

I miejsce – Patrycja Jędrzejewska (Klawiatura), Zespół Szkół w Czerwionce-Leszczynach

Do sedna

Odkąd życie przestało przypominać domek dla lalek
I zaczęło przepoczwarczać się w domek z kart,
Za mocno się umalowałam.
Pokręciłam to, co proste.
Prostowałam to, co naturalnie zawikłane.
Pomalowałam szpony zachłanności na czerwono.
Gdyby tylko ojciec je widział,
Wyrwałby draństwo z korzeniami.
Odjęłam sobie wiele aby doczepić ulotności
I odleciałam na niej jak na latającej ścierce,
Tam gdzie nawet pieprz nie rośnie
I raki nie ośmielają się zimować.
Czasem nie wiem w jakim rodzaju myśleć o sobie.
Być może ultrażeński znaczy tyle samo co nijaki.
Patrzyłam często na tych chłopców,
Którzy założyli za duże, rozchodzone,
Prześlknięte etanolem i tytoniem
Buciorów tatusiów.
I podskakują w nich dumnie,
Mając tchórzostwo Adama we krwi.
A chętnych na dializę brak.
Nie wiem sama kiedy i w której z rzeczywistości
Zaczęłam się miotać,
Mącić, marudzić, mataczyć
Mizdrzyć, mądrzyć, majaczyć.
Zostałam sama.
Bez chłopca, buciorów i papierosa
Którego zgasiłabym mu jeszcze wczoraj na środku dłoni
Tworząc tytoniowe stygmaty.
Nasze słońce zaszło, gdy wstała księżycowa rosa,
Która strawiła resztki makijażu przykrywającego
Kilogramy szlamu na mojej czarnej perle,
Na najgłębszej Atlantydzie, zaginionym Eldorado.
To coś istnieje, bo krzyczy teraz głośniejsze niż kiedykolwiek.
Zejdę głębiej niż zapuścił się szatan w moje własne piekło,
Żeby odnaleźć drogę do zapomnianej prawdy,
Której sama nasypałam górę ziemi na trumnę.
Po prostej drodze do sedna, najniżej jak się da -
Dojdę do siebie.

II miejsce - Kamil Jezusek (donkamillo155), Zespół Szkół Mechaniczno–Elektrycznych w Rybniku

Człowiek

Z bezkresu marzeń,
Otchłani myśli
Wyłania się człowiek.
Dąży do pragnień,
Które sam wyśnił,
Lecz zdobyć nie może.

Pozwól mu losie
Znaleźć swe szczęście,
Być dobrym przez chwilę
W świata chaosie,
Gdzie wzrok poniesie
Niech zmierza i żyje.

Piękny ten człowiek,
Więzień urojeń
Skrytych w jego głowie.
Podąża w ferworze
Przez trudy i znoje,
Chcąc do celu dotrzeć.

II miejsce - Aleksandra Nowakowska (Nowy), III LO im. Zbigniewa Herberta w Żorach

* * *

Siadła raz razem gromada czartów
Zaczęli cichą rozmowę od żartów
Bywa tak jednak często u biesów
Że temat zaczął się interesów
Do głosu doszły stare chochliki
A młode wdały się w polemiki
I wśród tej demonów paczki
Doszło do burzliwej utarczki

Stanął więc jeden na miedzianym stole
I krzyczy do tych co siedzą na dole
„Mam na swym koncie grubego Sama
Który każdego dnia z rana
Pije mocną z automatu kawę
A kubek po niej wyrzuca na trawę!”

Powstał więc diabeł cały czerwony
Poprzednika słowami wręcz urażony
„W swoich szponach mam sklepową
Co w niedzielę stojąc za ladą
Pragnąc dla siebie czegoś zwłaszcza
Bezkarnie grosik reszty przywłaszcza!”

„Ja raz opętałem szlachetnego rycerza
Który zacne królestwo przemierzał
Dzięki mnie w pewien piątek
Dał nowej wojnie początek!”

„Wy nie wiecie co czarcim jest dziełem
-by śmiertelnika dom stał się piekłem
Wasze usługi to wielka nędza
Ja mam w swoich sidłach księdza”

I przechwalały się wszystkie biesy
Komu jak idą interesy
„Wy wcale nie macie nikogo lepszego
Ja usiadałem wielkiego sędziego!
W tym miesiącu wziął dziesięć łapówek
Dostał już nawet w gazecie nagłówek!
Wydał pięćdziesiąt fałszywych wyroków
W moim rankingu jest sędzią roku”

„To ja mocnego mam kandydata
Nie przebiję go nawet księgowa Agata
Umyka wam wątek wielkiego grzesznika
Ja pod opieką mam polityka!”

Kłóciliby się nocy i dwieście
Nadszedł jednak ich szef wreszcie
I umilkł nawet największy maruda
Na powitanie Belzebuba
„Tylko ja tu jestem bogaty
Bo ja mam was wszystkich, kamraty
I by rzeknąć wam po prawdzie
To jedyne co wy macie:
Para rogów, ogon czarny
To dorobek jest dość marny
I kogo tylko wy skusicie
Na swe konto, ja, zaliczę.”

*Tak bardzo chcę nauczyć się latać.
Możesz zabrać mnie tak daleko,
Gdzie odnajdziemy zagubioną już dawno prawdę.
Uniesiemy się wysoko
I jej dotkniemy.
Schowanej gdzieś głęboko w galaktyce.
Tylko gwiazdy wiedzą ile trzeba poświęcić,
Aby poznać to piękno.
W tej szarej rzeczywistości
Gdzie ludzie żyją rozebrani z uczuć,
I niewidomi na szczerze dobro.
Wzniesiemy się tak wysoko,
Aby nasze stopy już nigdy nie dotknęły Ziemi.
Zapłacimy wiele,
By pokazać czym jest.
Chwycę prawdę za dłoń
I pójdziemy uczyć ludzi
Życ z nią,
I w niej.*

III miejsce - Paula Różewicz, (Rose), VII LO w Częstochowie

O życiu wiem tylko tyle
Że dzięki miłości żyję
Rodzice mi życie dali
I wciąż kochają, kochali
Sprawdzone-
Wiem

Że jem
Piję
Śpię
Tyję

Rosnę o każdej porze
A miłość wiele może
Dotyka mnie wiosną
Latem
Gorąca jest
Zatem
Jesienią i zimą też trwa

A ja?
Mam rodzinę, cudowne przyjaciółki od serca pełnego
Przyjaciela kochanego
Urocze koleżanki- licealistki
Mocne feministki
Kolegów też kilku mam
Wartości każdego prawie znam
Sprawdziłam-nie wszystko
Wiem

Mój dom rodzinny jest w ładnej dzielnicy
Mieszkają w nim kochający mnie domownicy
Na pewno tak

Polska jest moją kochaną ojczyzną
Jej wolności nie opłaciłam nawet blizną
Dobrze to wiem

Kocham wszystkie pory roku
Pełne uroku
Wiosną całuję pąki kwiatów
Latem cieszę się z muskania
Wiatrem
Jesienią kroczę
Po barwnym kobiercu
Liści
Zimą
Kocham biały puch

Oczywiście
To prawda- tak

A moja przyszłość- jaka ?
Praca bez wytchnienia ?
Realizacja marzenia?
Emigracja za chlebem?
Tęsknota za niebem
Co miłość ubogim rozdaje?
Czy w moim sercu

Jest miejsce
Dla samotnego człowieka?
Czy umiem się miłością dzielić?
Nie sprawdziłam- nie wiem

- Karolina Winiarek (Plejone), V LO w Jastrzębiu Zdroju

„Dobro”

Pogrążony w mroku był świat,
Nie było krzty światła,
Zamiast ziemi piach.

Ludzie całkiem z dziczeli,
Oczy zamknięte mieli,
Znali tylko zło.

Jedno dziecko uciekło przed nimi,
Weszło do jaskini,
Znalazło tam mały skarb.

Do ręki wzięło nasiono,
Gdy starło z niego kurz,
Ujrzało złotą barwę.

Wyniosło je z jaskini,
Świat ogarnął blask,
Ludzie otwarli oczy.

Teraz ujrzeli piękno ziemi,
Wielbić chcieli,
Już tylko światło.

Nasiono na niebie zawisło,
I jest tam wciąż,
Zsyła im blask swój.

Ciągle oświeca,
Ich serca i umysły,
Dobro jest słońcem ich dusz.

- Aleksandra Kuźnik (Mery), IV LO im Kopernika w Rybniku

„Zobaczyłam... cud”

Poszukujemy cudów,
a nie wiemy, że są wszędzie.
Życie jest po prostu cudem.
Zapominamy o tym na co dzień,
przytłoczeni zmartwieniami, kłótnią w domu,
a raczej wyrzutami sumienia, brakiem pracy i funduszy na koncie.
Kiedy po raz tysięczny wsiadałam do autobusu wiozącego w jedną stronę,
zobaczyłam.
Młoda kobieta koło trzydziestki z białą laską.
Wokół niej trzy osoby. W kabinie kierowca.
„Dowieziemy panią”. Przystanek.
Każdy ją chwycił. Wysiadła.
Była niezmiernie wdzięczna.
Radość przysłoniła jej ciągły smutek.
To jest cud.
Często patrzymy, ale nie umiemy zobaczyć.

Mery

Ludzie bez twarzy

Dym za dymem...
Rozmazane twarze patrzące w dal.
Tłum za tłumem...
Słyszę bicie Twego serca,
podążam za nim...
Gubię się we mgle.
Chodź na moją łódź,
popłynij ze mną do obcych krain,
gdzie ludzie mają twarze,
gdzie dym to legenda,
gdzie bicie serca można ujrzeć.
Szukam Ciebie w tym tłumie.
Słyszę bicie Twego serca,
podążam za nim...
Czekam na Ciebie za rogiem.
Siedzę na ziemi i rzucam kamieniami.
Ludzie bez twarzy...
Wyczuć ich emocje,
lecz Twoich nie potrafię.
Chodź ze mną na łódź,
popłynij do krainy naszych marzeń,
gdzie ludzie mają twarze.
Wiem, że gdzieś tu jesteś,
w tym tłumie ludzi bez uczuć.
Bez twarzy... bez serc.
Słyszę bicie Twego serca,
lecz gubię się we mgle.
Daj mi jakiś znak, że też szukasz,
wystrzel racę w niebo, bym mógł...
Zebrać siły i uparcie Cię szukać.
Nie pozwól mi się zgubić...
To mnie przerasta...
Chodź ze mną na łódź,
popłyniemy do krainy naszych marzeń.
Słońce schowane za chmurami,
ludzie bez twarzy, bez celu...
Słyszę bicie Twego serca,
lecz gubię się we mgle.
Jednak żyję nadzieją, że ty też...
Szukasz mnie...
Gubisz się we mgle i rzucasz kamieniami,
o pustą ścianę...